GŁOS NARODU

WYD. PORANNE — **NIEDZIELA** — **10. LISTOPADA 1918.** — **NR. 253.—R. XXVI.**

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i niemieckich przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9—	K 7·50	K 9—	K 10—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54—	„ 45—	„ 54—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108—	„ 90—	„ 108—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich uznanych dziennikach lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23903), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi Wydawnictwa.

O władzę.

Niefortunnym autorom warszawskiego zamachu stanu, który spalił na panewce, pozazdrościli pomysłu inni, na odmianę z lewicy. Warszawscy projektowicze rządu narodowego dążyli jednak nie do jednostronnej dyktatury, lecz do gabinetu koalicyjnego, w którym przeważną część tek chcieli oddać lewicy. Z nieudania się eksperymentu narodowo-demokratycznego kilku panów z lewicy wyciągnęło ten wniosek, iż z narodową demokracyą liczyć się nie trzeba, iż można więc utworzyć rząd jednolicie lewicowy, złożony z reprezentantów wyłącznie Polskiej Partyi Socyalistycznej i stronnictw ludowych w Królestwie i Galicyi. Że zaś w Warszawie, jak okazał „zamach", zbyt silną jest Rada Regencyjna, więc postanowiono za siedzibę rządu obrać Kraków, gdzie łatwiej złapać cugle władzy przy braku dotąd rządowego środka konsolidacyjnego, boć nie jest nim Komisya likwidacyjna, nie wiadomo z jakiego właściwie źródła czerpiąca swoje uprawnienia. Liczono prawdopodobnie, że tę Komisyę da się opanować po usunięciu z niej członków innych stronnictw. Znalazł się oczywiście zaraz i pan „generał", który wprawdzie złożył już Radzie Regencyjnej przysięgę, ale zaraz się — odprzysiągł, by poddać się nowemu rządowi.

I już pojawiają się szumne odezwy o objęciu rządów, zawierające programy nowego rządu, głoszące, iż obaloną została Rada Regencyjna, choć — ona jeszcze dalej w Warszawie istnieje.

Smutne to objawy partyjnych zaciekłości, walki o władzę za każdą cenę. Czynią to, niepomni, że Lwowa nie mamy w rękach, że nie mamy jeszcze Poznania i Gdańska, w chwili, gdy tak potrzebną konsolidacya, w chwili, gdy w Warszawie Rada Regencyjna chciała utworzyć nowy gabinet koalicyjny, i to z przewagą tej właśnie lewicy.

Czy się ten nowy zamach stanu powiedzie? Wątpić należy. Na czoło tego rządu wysunął się wódz partyi socyalistycznej Galicyi, w Królestwie zdyskredytowany przez swoje poprzednie polityczne perypetye i łamańce polityczne, których tyle wykonał w czasie wojny. W partyi ludowej galicyjskiej bezwątpienia nie braknie elementów zdrowo myślących, które się oprą tej szkodliwej robocie. A bez ludowców socyaliści w Krakowie niezbyt silni, poza Krakowem prawie bez znaczenia, nie mogą myśleć o opanowaniu sytuacyi w Galicyi. Zapomniano też o tem, że narodowa demokracya, mimo iż poniosła w Warszawie taktyczną porażkę, nie przestała być silnem stronnictwem w Królestwie, z którem liczyć się trzeba, w Galicyi, choć niezbyt liczna, ma jednak szeroki zastęp sympatyków a w takich warunkach mogłaby skupić koło siebie i inne stronnictwa, dotąd do niej zrażane jej partyjną ekskluzywnością. Przytem ta narodowa demokracya ma za sobą jeszcze — potężną rezerwę w komitecie paryskim, opartym o zwycięską koalicyę, posiadającym tej koalicyi zaufanie. A przecież ta koalicya zwyciężyła, ona decydować będzie, a poprze z swej strony swoją decydującą powagę tych, którym wierzy, trochę zaś trudno jej będzie uwierzyć — p. Daszyńskiemu jako głowie nowego rządu.

Ale gdyby nawet udało się wbrew spodziewaniu z powodu bierności ogółu naszego społeczeństwa temu samozwańczemu rządowi opanować sytuacyę, toć na bardzo krótko. Wszakże każdy rząd potrzebuje pieniędzy. Tych pieniędzy jest trochę w kasach galicyjskich, ale to nie na długo wystarczy, kto wie, czy płace urzędników na 1 grudnia będą mogły być jeszcze pokryte. Wszakże Wiedeń dalej swoich „papierków" dawać nie będzie. A pieniądze papierowe wydać lub pożyczkę zaciągnąć nie będzie w stanie ten rząd ludowy, bo mu nikt pieniędzy nie da, jego „papierków", gdyby je nawet drukował, nikt przyjmować nie będzie. Znaleźć kredyt może tylko rząd pełno-prawny Polski, oparty o społeczeństwo, przez koalicyę uznany; tylko on też będzie mocen wydawać pieniądz papierowy, który zyska zaufanie. I o tę zaporę rozbić musiałby się samozwańczy rząd, jeśliby nawet rządy uchwycił w swoje ręce.

W Krakowie osiadł pełnomocnik czeskiego rządu, Dr Lochner. Witając z całego serca przedstawiciela bratniego państwa, prosimy go, aby zechciał jak najspieszniej poinformować czynniki decydujące w Pradze, że trzeci już z rzędu zamach czeski na Bogumin obudził w Polsce niepokój i głębokie rozgoryczenie. Bogumin leży na terytoryum polskiem — należy się nam z prawa przyrodzonego taksamo, jak Kraków, czy Sandomierz. Niech przedstawiciel rządu czeskiego zwróci uwagę kół miarodajnych w Pradze, że zakusy zawładnięcia jakąkolwiek częścią ziemi polskiej wykopać mogą między nami i Czechami przepaść, która wyjdzie na korzyść tylko Niemcom i Madziarom. Czesi, których położenie geograficzne jest wyjątkowo niekorzystne, gdyż, pominąwszy drobne polskie pogranicze, otoczeni są ze wszystkich stron niemieckim murem, nie powinni chyba zbyt lekko narażać na szwank sąsiedzkich stosunków z pokrewnym i przyjaznym sobie narodem.

„O samozastanowienie się".

Już przedwczoraj doszły do nas wiadomości o rządzie socyalistyczno-ludowcowym. Wczoraj przyoblekły się one w szatę lubelskiej manifestacyi wojskowo-„rządowej", a „Naprzód" doniósł o tem w uroczystej formie.

Jakkolwiek trudno przesądzać bieg wypadków, a wiadomość powszechną uważać już za fakt przesądzony, przecież cisną się do głowy różne zasadnicze refleksye. Oto: mówi się głośno o potrzebie reprezentacyi, już nie narodowej i trójzaborczej, lecz ludowej. I dochodzi się stąd do opacznych wniosków, że wobec tego jakiś, choćby dla życia publicznego wartościowy nie-socyalista i nie-ludowiec musi się cofnąć w zacisze prywatnego światka. Samemu hasłu: reprezentacya „ludowa" nikt rozważny nie przeciwstawi się. Ale w jakim sensie ma być ona „ludową"?

Rozumiem usuwanie osób znienawidzonych, a dalej w życiu publicznem zużytych, a zwłaszcza niezaszczytnie zużytych, czego — podnieść to należy w imię słuszności, — nie zastosowano dotąd do różnych osób z t. zw. lewicy, którzy obciążyli swoje sumienie niejedną „hańbą" a w czasie wojny obarczyli je niejednym czynem, np. i „wywiadowczo-wojskowym". Rozumiem nawet wyłączenie jakiegoś stronnictwa, gdy idzie o porękę czystości intencyi i czynów, o odsunięcie intryg i znanych waśni. Ale nie rozumiem, dlaczego ma się odsuwać jednostkę użyteczną i czystą lub całe partye, dla tego, że nie piszą się np. na program radykalny. Partyę daną należy karać — jeśli to uzasadnione — tem, że ona nie ma już prawa wyboru, desygnowania ludzi, ale nie tem, by unikać współpracy mężów wybitnych, a czystych. Szkodzimy bowiem wówczas sobie, a nie karzemy przecież partyi, jako takiej. Wyłączanie zaś całych partyi może się z kolei pomścić na dzisiejszych: samozwańczych cenzorach.

A dalej: gdy tworzy się reprezentacya, narodowa, powinno być każde poważniejsze zrzeszenie obywateli zadowolone. Pomijając niektóre z nich w imię komunału o „czasach", dopuszczających rzekomo tylko rządy partyi skrajnych i ogłaszać się mimo to jako rząd narodowy — to już więcej, niż bezprawie. Reprezentacya zadowala ogół albo w ten sposób, że zasiadają w niej ludzie o powszechnem poważaniu, albo jako fachowcy, albo że są mężami zaufania stronnictw. W tym wypadku, proklamacyi lubelskiej, mamy do czynienia tylko z założeniem ostatniem, przyczem zadowolone są tylko dwie partye jedna znikomo drobna grupka. Bo fachowcem jest chyba tylko p. Moraczewski.

Nikt nie ma prawa dokonywać ostracyzmu obywateli (ale ci odsadzeni mają wypełnić wszelkie obowiązki obywatelskie wobec danego rządu?), a cóż dopiero partyi, nieskalanych niczem w życiu publicznem. Rządy „ludowe" — to znaczy: rządy dla ludu, jego uobywatelnienie i uspołecznienie: także jego rękami. Ale nie: wyłączenie! A któż to poręczył, że „czasy" wymagają rządu socyalistyczno-ludowego, że te rządy są właśnie „ludowymi", że to, co robią, wyjdzie na pożytek ludowi, że rządy takie rozumieją się przeto same przez się? Oto poręczyły to sobie same interesowane partye; a interes polega na tem, by właśnie ich rząd przeprowadził wybory do polskiej konstytuanty. Stare to „wyborcze" nałogi; tylko czasy zbyt poważne i eksperymenty za śmiałe. Trzeba rzecz nazwać po imieniu, jak również napiętnować sam fakt, że mógł dziśaj w Polsce powstać gabinet ministeryalny, rugujący (w dalszym ciągu, jak to dotąd robiono!) cały były zabór pruski.

„Zamach" wyglądałby na zabawkę dziecinną, jak i plany „zamachowe" innych partyi, jak pomysłu odsunięcia „ad calendas" reformy agrarnej i t. p., gdyby nie pewne znane precendensy i gdyby nie stan, w jakim niestety znalazła się obecna Polska: prócz b. zaboru pruskiego. Mówi się o „samostanowieniu" narodów. U nas trzeba mówić o „samozastanowieniu się" jednostek, partyi, a zwłaszcza wodzów partyi.

WŁADYSŁAW HORODYSKI.

Czy panowie, którzy przez próbę stworzenia nowego ośrodka władzy w Polsce pogłębiają jeszcze bardziej wewnętrzne rozbicie narodu, zastanowili się nad tem, w jaki sposób ten fakt oddziała na konsolidowanie się siły polskiej na wszelkich kresach naszej ojczyzny, a w szczególności na młodą i wątłą władzę polską w Cieszynie? na rozpoczętą właśnie czynną rewindykacyę polskiej Orawy? na odzyskanie Spiszu? Czy pan generał Rydz-Śmigły jest w istocie dość śmigłym, aby, podciąwszy moralne siły naszych wyzwalających się braci kresowych, wyciągnąć w zamian zbrojne ramię po Beskid śląski i skutecznie zasłonić obszary, zagrożone przez nadmierny apetyt sąsiadów?

„Oddaj coś wziął".

Poseł ks. prałat Stychel z Poznania wygłosił w parlamencie niemieckim wielką mowę, którą prasa wielkopolska zamieszcza in extenso jako generalny obrachunek z Prusami. Między innemi zajął się ks. poseł Stychel wartością niemieckich protestów przeciw zwróceniu Polsce ziem, zagrabionych jej przez gwałt fizyczny. Postawiwszy na wstępie zasadę „oddaj coś wziął" i zaznaczywszy, że oczyszczenie hypoteki moralnej Niemiec przez zwrot nieprawej własności nie będzie dla nich krzywdą, lecz zyskiem, mówił ks. poseł:

> Jakaż jest w tych niemieckich protestach argumentacya? Wytycza się przeciw naprawieniu gwałtu dokonanego na Polsce — statystykę, którą już przyrównano do ulicznicy, oddającej się na każde żądanie. Znana nam dobrze ta sztuczna statystyka pruskiego rządu. Znamy ten wpływ suggestywny funkcyonaryuszów z kół niemieckich przełożonych, pracodawców, urzędników, nauczycieli, wpływ onieśmielający ludzi prostych, szczególnie zależnych, gdy mają podać swą narodowość do spisu. Wiemy, jak się liczy „dwujęzycznych": oczywiście jako Niemców. Wiemy, że dla Kaszubów i Mazurów stworzono osobną „narodowość", aby zmniejszyć szeregi polskie. A gdzież to się podziały liczne szeregi polskich tubylców wypchniętych na obczyznę przez walkę ekonomiczną i biurokratyczny ucisk? Niema ich w spisach ludności dzielnicowej! Ale za to jest w spisach mnogość obcych przybyszów, dla germanizacyi kraju z daleka sprawadzanych: urzędników, kupców, przemysłowców, rzemieślników, osadników i obszarników!

Obok tak spreparowanej statystyki wojują Niemcy argumentami „wartości kulturalnych", wytworzonych przez siebie na ziemiach polskich. Mniejsza o to, że te „wartości" obejmują równie dobrze słynną z punktualności pociągi pruskie, jak cyrkowy wóz Drzymały. Przypuśćmy nawet, że przeważają w nich plusy kulturalne. Ale słusznie ks. poseł Stychel mówi:

> Gdyby ziemia polska była res nullius, własnością bez pana, toby taki argument miał może pewne uprawnienie. Lecz żyje prawowity właściciel tej ziemi, żyje naród polski. Weźmy przykład: wdziera się napastnik gwałtem do cudzego domu, wygania z mieszkań właściciela i jego rodzinę, urządza się wygodnie, wstawia nowe meble, daje nowe obicia i sprowadza swą rodzinę. Teraz pewien, że jest „u siebie". Ale wraca prawowity właściciel i żąda oddania domu. „Jakto, woła ów grabieżca, przeciem ja się tu już po swojemu urządził, patrz, nowe meble, nowe obicia; spytaj się mojej rodziny, czy chce się stąd wynieść. Nie! to mój dom!" Tak, moi panowie, argumentować nie można. Któryż sprawiedliwy sędzia uznałby za potrzebne pytać napastnika, czy chce się wynieść? Kongres pokojowy da na to chyba bardzo wyraźną odpowiedź!

W dalszym ciągu swoich wywodów zajął się ks. Stychel oszczerczemi przepowiedniami niemieckich pismaków, jakoby przyszłym mniejszościom narodowym w Polsce groził ucisk, i rzekł:

> Mam tu książkę A. Chołoniewskiego p. t. „Duch dziejów Polski". Wyszła w kilku językach, warto byście ją przeczytali. Poznalibyście z niej, że hasła i zasady, które teraz po wojnie mają być udziałem ludzkości — w Polsce już były zastosowane praktycznie. Nie są to czcze twierdzenia, są poparte faktami historycznymi.

A powołując się na tę fakty, scharakteryzowawszy pokrótce unie i dobrowolne inkorporacye w dziejach Polski, rzekł ks. poseł Stychel w nawiązaniu do kwestyi, która najbardziej wyprowadza Prusaków z równowagi, do kwestyi gdańskiego Pomorza:

> Dla przyszłej regulacyi granic jest ten fakt dobrowolnego złączenia się z Polską wielkiej doniosłości — tem większej, że wola ludności pozostania przy Polsce przetrwała przez kilka wieków aż do ostatniej chwili. Można się więc i na fakt historyczny i na niezmienną wolę Gdańszczan powołać, gdy chodzi o port dla Polski. Wolny i pewny dostęp do morza może być tylko w obrębie własnych granic.

Pełne bezsilnej złości sprzeciwy ze strony niemal wszystkich stronnictw niemieckich towarzyszyły długim i świetnym wywodom ks. prałata Stychla. Natomiast gęsto i burzliwie przerywały je oklaskami z ław polskich, oklaski witające świt wyzwolenia.

Ks. arcybiskup Teodorowicz
o zadaniach obecnej doby.

Są z was niektórzy, którzy mówią: „Niech lepiej Polska leży w niewoli, niż gdyby zbudzić się miała według arystokracyi"; a drudzy: „Niech lepiej leży, niż gdyby zbudzić się miała według demokracyi;" a inni: „Niech lepiej leży, niż gdyby miała granice takie, a inni: „owakie"... Ci wszyscy są lekarzami, nie synami i nie kochają matki Ojczyzny".

Ja nawet lękałbym się tak twardego słowa, jakie wyrzekł poeta, iż nie kochają Ojczyzny. Kochają ją, ale ta miłość nie idzie aż tak daleko, jak tego domaga się chwila, nie idzie aż do zaparcia się swoich partyjnych interesów, albo do wyrzeczenia i zaprzania swojego widzi mi się. Jedni chcą odrzwia do świątnicy narodu otwierać tylko swoim opatentowanym kluczem partyjnym i dlatego bronią się od zgodnego współdziałania i współpracy, gdy ich ten klucz zawodzi. Inni znowu, zamiast myśleć o przyszłości Ojczyzny i jej wielkim interesie, więcej myślą o przyszłości swoich partykularnych haseł, swoich wpływów i swoich rządów. Oni też mówią do Ojczyzny, podobnie jak mówi lekarz przy łożu chorej niewiasty w paraboli poety: albo niech Polska będzie rządzona wedle mej recepty przez moje hasło i przezemnie, albo ja się uchylam od wszelkiego współdziałania.

Lecz są także i tacy, którzy przynajmniej na czas jakiś właśnie w interesie Ojczyzny, winni się uchylić od działania politycznego, a nie chcą tego uczynić.

Do tych należą ci, których osoby tak się zużyły w walkach i zapasach politycznych, iż samo już ich imię staje się przeszkodą dla konsolidacyi stosunków. Tacy bezwarunkowo powinni z politycznej widowni dobrowolnie się usunąć i ustąpić. Winni zaś to uczynić zwłaszcza dzisiaj, bo i któż zaprzeczy, że o kierunek zasadniczy politycznej i narodowej myśli wrzały walki, zwłaszcza od początku tej wojny. Mówi się, co prawda: niema zwyciężonych i zwycięzców.

W pewnem znaczeniu tego słowa tak jest istotnie, o ile mianowicie wypadki wojenne nie dały się przez nikogo naprzód przewidzieć i o ile nikt nie może sobie rościć pretensyi, żeby jego przewodnie idee były bezpośrednim powodem rozstrzygnienia się polskiej sprawy.

Ale też i w pewnem tego słowa znaczeniu — nie. Bo z ideologią narodową łączyły się różne polityczne i moralne taktyki; te zaś metody były i są moralną przegraną.

W tem więc znaczeniu są zwyciężeni u nas i zwycięzcy. Jeśli więc zwycięzcy odezwą się do zwyciężonych: wyście dotąd rządzili własnym systemem bez nas, dozwólcie więc, że my odtąd będziemy rządzić naszym systemem, to niechajże dla dobra sprawy uczynią zwyciężeni, co do nich należy— niechaj ustąpią.

Takie bowiem jest prawo twarde politycznego życia, które nawet wtedy obowiązuje, gdyby ci, którzy przegrali, służyli narodowi w najlepszej intencyi. Obowiązuje zwłaszcza dziś gdy naród wchodzi na nowe drogi i winien sobie tworzyć nowe, zdrowe i własne polityczne szkoły. Ewangelia mówi: „Nikt łaty z płaszcza nowego nie przyszywa na stary płaszcz; inaczej podarłby i nowy, a łata z nowego nie nadałaby się do starego. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków, inaczej młode wino rozedrze bukłaki i samo wyleje się i bukłaki przepadną. Ale młode wino należy zlewać do nowych bukłaków, a tak jedno i drugie zachowuje się.

Lecz odezwę się i do tych także, których idee zwyciężyły. Niechajże naprawdę wprowadzą metody nowe w nasze polityczne życie. Bo gdyby odgrzewali sami stare i zużyte, to i jakiemże prawem mogliby potępiać innych za to, co ich własnem stało się programem. Następnie niechaj ostracyzm polityczny nie sięga za daleko. Bo jeżeli z tonącego okrętu partyjnego chciałby się wydostać, nie wodzowie, ale szeregowcy, którzy w najlepszej wierze służyli Ojczyźnie, to niechże im będzie zrobione miejsce. Nie jesteśmy zbyt bogaci w ludzi, wyławiajmy i wychwytujmy ich i ułatwiajmy im pracę przy warsztacie Ojczyzny, o ile to tylko możliwe i o ile się da.

Niechżeż narodowy zdrowy instynkt sam podyktuje, gdzie i jakie potrzeba czynić ustępstwa; niechże on sam wymoże na politycznych partyach, by choć na tę chwilę zapomniały o sobie; niechże sam nakaże usunąć przedwczesne a drażniące hasła walk socyalnych; niechajże sam nakaże wielką jedność, o którą głośno woła cały naród i społeczeństwo, byle za wszelką cenę, na ozwanie się pierwsze Polski, odpowiedziała jej chórem zgodna orkiestra serc i myśli. Pokażmy dziś, że kochamy całą duszą Polskę, a probierzem miłującego uczucia jest zawsze wyrzeczenie się i poświęcenie. Niechajże słońce miłości stopi lodowate granice, wzajemne uprzedzenia i niechęci, osobiste interesy, podmuchy ambicyi, wydymające jednostki, czy polityczne ustroje; niechaj miłość zestrzeli wszystkich, wedle słów Ody do młodości: „Zestrzelmy myśli w jedno ognisko.

Dziś właśnie, w dzisiejszej uroczystości, zestrzeliliśmy już nasze serca za dzwonem radosnym, wydzwaniającym nam Zmartwychwstanie Polski. Nie czas już na przeróżne analizy i przeróżne pytania, pamiętajmy, że największa prostota jest nieraz największą mądrością polityczną; jest nią w każdym razie w tej chwili. Słyszę potężne echo, bijące przez duszę i świat z tego dzwonu, to i ustawiam się do radosnego hejnału jak najbardziej poprostu, bo mówię: „gra mi ten dzwon w mej duszy i budzi wszystkie pragnienia i wszystkie tęsknoty i przeobraża wszystkie cierpienia i wszystkie bole. Wziął na swoją melodyę całego mnie".

Mamże wiele nad tem myśleć, w jakie słowa ubrać i jak wyrazić moją radość i moje szczęście? albo mamże-li się pytać, o której godzinie i minucie za dzwon pociągnięto?

Czyż to mi na tem nie dosyć, iż dzwon się odezwał właśnie w chwili, w której, jak owoc pełny, dojrzały dziejowe zdarzenia? Albo będę-li ja pytał, czy ci, co pociągnęli za dzwon pierwsi, prawą, czy lewą ciągnęli go ręką? Wszakże mi dość na tem, iż dzwon wielki się ozwał i zagrał, który niedościgłe nadzieje przyoblekł w rzeczywistość.

Zjednoczmy się w tej radości. W niej znikają ludzie i znika to, co jest ludzkie, a słyszeć się daje tylko głos powstającego narodu.

Zjednoczmy się też dokoła władzy, którą jest obecnie Rada Regencyjna. Dziś ta władza przejściowa jest i prowizoryczna, ale jak długo nie nadarzy się sposobność, by naród swą wolę objawił, winna być uszanowaną. Domaga się tego już sam wzgląd na dobro narodu, które nie znosi w takich chwi-

Burcew do swoich więziennych stróżów.

Główny rewolucyonista rosyjski Burcew, który po upadku caratu wrócił był do ojczyzny po długoletnim wygnaniu, na następnie wtrącony został do więzienia przez rząd Bornsteina-Trockiego i znowu musiał uchodzić na tułaczkę, ogłosił obecnie zagranicą list otwarty do bolszewików: „Potępienie wam bolszewicy!“

Wynurzenie weterana rewolucyi rosyjskiej zaczyna się od słów:

„Listem tym zwracam się do was, moi dozorcy więzienni z dnia wczorajszego. Wielu dozorców więziennych znałem przed wami, lecz nigdy nie pisałem do nich ani otwartych, ani zamkniętych listów. Moi poprzedni stróże więzienni byli otwartymi wrogami wolności i socyalizmu i ci przechowywali mię w więzieniu dlatego, że walczyłem w imię wolności i socyalizmu. Wy jesteście dozorcami więziennymi specyalnego rodzaju. Trzymaliście mnie w tem samem więzieniu, w którem carski rząd mnie trzymał, lecz, kiedy wy aresztujecie i więzicie nas, nie chcecie występować w tem samem ubraniu żandarma, chowacie się za barwami socyalizmu i wolności, które są nam tak drogie. Tego właśnie nie mogę pozostawić bez protestu...“.

Burcew oświadcza dalej, że wybrał wprawdzie formę listu otwartego, chce jednak mówić nie tylo do adresatów, co do demokracyi całego świata, pragnie objaśnić ją, czem są ci rosyjscy żandarmi w masce socyalizmu. „Jeśli — pisze — zwracam się do was, nie znaczy to bynajmniej bym miał mówić do was. Wszelka rozmowa między nami niemożliwa. Wy jesteście dla nas nie przypadkowymi przestępcami, lecz świadomymi zbrodniarzami, nie mającymi równych sobie. Wy jesteście zdrajcami. Wy jesteście [illegible]arzami. Wy jesteście złodziejami lub ukrywającymi złodziei. Wy jesteście mordercami lub ich wspólnikami. Spojrzcie tylko na to, co się dzieje w ojczyźnie naszej, pokrytej przez was trupami i krwią zalanej.

Cały list osiwiałego w boju z caratem rewolucyonisty jest jednem strasznem oskarżeniem tych oszustów, pasorzytujących na ciele Rosyi, których „porządki“ pragnęliby zaprowadzić i u nas pewni młodzi izraelici. List Burcewa zamieściła cała prasa europejska. Otrzymaliśmy go ze Sztokholmu, w tłomaczeniu z dziennika „Dagens Nyheter“.

Brygadyer Piłsudski mógł zasiadać w smutnej pamięci Tymczasowej Radzie Stanu warszawskiej, nad której „poprawnem“ sprawowaniem się czuwało oko i ucho Beselera. Zastępcy i następcy brygadyera nie mogą należeć do ciał politycznych, które powołuje do życia Rada Regencyjna wyzwolona z Beselerowskiej opieki. Oto krwawa logika polskiego radykalizmu.

Warszawie.

Gdy wróg nas jeszcze szarpie na lewo i prawo,
Ty się w najlepsze kłócisz ze sobą Warszawo!
Więc jeszcze ci niedość doskwiera
Bat krzyżackiego Beselera?
Więc jeszcze za mało cię boli
Jarzmo stuletniej niewoli?
Gdy naród pod brzemieniem cierpień się ugina,
Tobie potrzeba stronnictw aż tuzina?
Więc, gdy nad Polską wiszą groźne jeszcze gromy,
Ty się rozdrabniasz na atomy??
Wstydź się i ratuj święte wolności dziedzictwo,
Łącząc się w jedno polskie stronni-
[ctwo;

Ks. Mateusz Jeż.

Od Wydawnictwa.

Wobec panujących obecnie stosunków politycznych nastała przerwa w dostawie papieru rotacyjnego dla polskich wydawnictw, które dotąd pobierały papier z krajów niemieckich.

Aby uregulować zaopatrzenie prasy w ten niezbędny artykuł uchwalił jednomyślnie „Związek gospodarczy wydawnictw polskich“ na posiedzeniu wczoraj odbytem, konieczność ograniczenia dotychczasowego, rozmiaru dzienników do połowy, względnie do jednorazowego wydania.

Z chwilą polepszenia się warunków gospodarczych, w szczególności transportowych, powrócimy do normalnych nakładów. Związek nie ustaje w staraniach, by sobie na przyszłość potrzebną ilość papieru rotacyjnego zabezpieczyć.

Podajemy to wiadomości Czytelników z prośbą o wyrozumiałość dla trudnego położenia prasy.

Podajemy to wiadomości prasy.

Wydawnictwa: „Czasu“, „Głosu Narodu“, „Nowej Reformy“, „Ilustr. Kuryera Codziennego“, „Naprzodu“, „Gońca“, „Prawdy“, „prawa Ludu“, „Piasta„.

KRONIKA.

NIEDZIELA 10 Andrzeja	
	Wschód słońca o godz. 6·46 r.
	Zachód „ „ 4·03 w.
	Długość dnia godzin 9 m. 19.

Kraków, 10 listopada.

Operetkę lubelską przyjęła ludność miasta Krakowa tak, jak na to zasługiwała, w każdym razie nie jest to pora odpowiednia dla takiej zabawy. Wyszukano sobie podatny dla niespodzianek teren lubelski, lecz i tam skończy się niebawem krótka era rządu samozwańczego.

Obecnie już na niektórych dworcach kolejowych urządzono stacye posiłkowe, panie rozdają zupę ziemniaczaną zgłodniałym masom żołnierzy. Sądzimy, że przykłady te wzbudzą naśladownictwo wszędzie, a wówczas położy się tamę wykroczeniom, jakie wywołuje głód. Żołnierze, nie otrzymawszy posiłku, żywią się karpielami i surową kapustą, rwaną wprost z zagonów, co nie może wpłynąć na zmniejszenie się epidemii czerwonki.

W mieście zauważyć się daje wielki ruch: Popisy bandytów na prowincyi zniewoliły wielu mieszkańców prowincyonalnych miast do wyjazdu. Wszystkie hotele i pensyonaty przepełnione w normalnym czasie, nie mogą pomieścić nowych gości. Należy się obawiać, że kwestya aprowizacyi przy wadliwym dowozie będzie bardzo utrudniona. We wsiach okolicznych stworzono karne oddziały milicyi, spodziewać się należy, że niebawem wszędzie będzie zaprowadzony porządek. Powodem wykroczeń w wielu wypadkach była dawna gospodarka austryacka. Żandarmerya i policya składała się w przeważnej części z Rusinów, którzy bezzwłocznie odjechali do domu, pozostawiając całe powiaty i miasteczka bez opieki. Zakaz wyszynku wódek wpłynie również dodatnio dla wprowadzenia porządku, położy bowiem tamę libacyom, jakie się odbywały z okazyi przybycia z frontu mas żołnierzy.

Z miasta.

W BANKU PRZEMYSŁOWYM zgłoszono dotychczas subskrypcyę na pożyczkę polską, wynoszącą około 4,000.000 koron.

SPRAWY WOJSKOWE. Legitymacye oficerskie. Przypomina się, że w myśl zarządzenia Komendy wojskowej wszyscy oficerowie Polacy winni się zameldować do oddziału spraw personalnych w Komendzie miasta (III piętro), gdzie po załatwieniu formalności zgłoszenia zaopatrzeni zostaną w legitymacye. Nie posiadających legitymacyi inspekcya miasta będzie zmuszona odprowadzać do komendy placu. Przy wstępie do instytutów publicznych i lokalów żądać się będzie wylegitymowania.

Straż. Komenda główna straży obywatelskiej, pod rozkazami majora Lud. Kulczyckiego, rozpoczęła urzędować przy ul. Stradomskiej l. 15. Wszelkie instrukcye, dotyczące organizacyi straży, oraz przyznania przydziału broni, udzielane będą na miejscu.

Oddział prasowy Komendy wojskowej, prowadzony przez por. Adama Dobrodzickiego, oraz redakcya pisma żołnierskiego mieści się przy ulicy Stradomskiej l. 10.

Artylerya polska. Z rozkazu Polskiej Komendy Wojsk. tworzy się w Krakowie pierwszy pułk ciężkiej artyleryi.

Wzywa się wszystkich byłych artylerzystów, jakoteż ochotników do zgłaszania się w koszarach artyleryi, ul. Rakowicka 29, w komendzie „Stacyi zbrojeń i uzupełnień artyleryi“ Za Stacyę zbrojeń kapitan Walczyński.

Kadra artyleryi wojsk polskich i baterye formującego się pułku artyleryi wojsk polskich mieszczą się przy ulicy Rakowickiej l. 29. Komendant, porucznik Cybulski, wzywa wszystkich artylerzystów i pragnących służyć, aby się zgłaszali od godziny 6 rano do 9 wieczorem.

Żołnierze-Polacy z dawnego pułku telegraficznego i formacyj telefonicznych mają się zgłosić do służby w Krakowie do kadry oddziału telegraficznego, ulica Grodzka l. 65, dawna kasarnia trębaczów.

Komenda 16 pułku strzelców wzywa wszystkich rozproszonych żołnierzy do powrotu do kadry na Krowodrzy. Jan Wierzbówka, porucznik 16 pułku strzelców.

STRAŻ OBYWATELSKA. Naczelny komitet Straży obywatelskiej apeluje niniejszem do wszystkich pp. przedsiębiorców, aby zechcieli funkcyonaryuszy swoich zwalniać na te godziny przedpołudniowe, względnie popołudniowe, na które im wypadnie pełnić służbę w Straży, od której nikomu uchylać się nie wolno.

Dzisiaj o godz. 11 przed południem w wielkiej sali gimnastycznej gimn. Sobieskiego odbędzie się zebranie wszystkich obywateli dzielnicy IV Piasek w wieku od lat 20 do 50, w celu omówienia utworzenia Straży obywatelskiej.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej i delegat ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego w Warszawie, Dr Zoll, wyjechał w piątek wieczór do Wiednia w sprawach urzędowych.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj popołudniu „Niebieski lis“, wieczorem po raz drugi „Jeńcy“ L. Rydla, których chwila bieżąca pozwala nam ujrzeć we właściwej formie. „Jeńcy“ powtórzeni będą jutro w poniedziałek i we środę. We wtorek 12 b. m. po raz piąty w tym sezonie „Dla szczęścia“ St. Przybyszewskiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Najbliższą nowością repertuarową naszej sceny będzie komedya z czasów Legionów napoleońskich: „Pieśń nad pieśniami“ Józefa Wiśniowskiego. Sztuka odznacza się silnym nerwem dramatycznym i zajmującą akcyą sceniczną, zaleca ją zaś głównie podniosła nuta patryotyczna z momentami niezmiernie harmonizującymi ze współczesną dziejową chwilą i zamaszysty humor szczeropolski. „Pieśń nad pieśniami“ ukaże się na naszej scenie w najbliższy czwartek 14 b. m.

KONCERT ADY SARI, zapowiedziany na dziś, zostaje przełożony na środę 13 b. m. Artystka, która wczoraj przybyła z Rjeki do Krakowa, czuje się, skutkiem zmęczenia, wywołanego czterodniową podróżą, chwilowo niedysponowaną.

O ZAPŁATĘ ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Wydział skarbowy P. K. L. ogłasza następującą odezwę do obywateli: Niepodległa, Zjednoczona Polska rozpoczyna swój byt samodzielny. W tej części Polski, którą zaborca nazwał Galicyą, sprawuje rządy Polska Komisya Likwidacyjna, aż do czasu, kiedy na całym obszarze ziem polskich obejmie władzę pełno-uprawniony rząd polski.

Zanim chwila ta nadejdzie, jest naszym narodowym obowiązkiem utrzymać w kraju ład, porządek i bezpieczeństwo. Nie możemy dopuścić, aby choć na krótko utknęło gospodarstwo kraju, stanęły koleje i poczty, wstrzymały swoją pracę urzędy i szkoły, aby zastanowiono całkowicie wypłatę zasiłków. Do tego celu potrzeba pieniędzy, których my obywatele Niepodległej Polski dostarczyć winniśmy.

Niechże zatem każdy obywatel spełni swój obowiązek i zapłaci zaległości podatkowe, każdy bowiem grosz złożony w urzędach podatkowych, które dziś są polskie i polskim służą interesom, przyczyni się do umocnienia powstającego Państwa Polskiego.

WYDAWANIE CHLEBA I MĄKI. Z powodu nienadejścia kart chlebowych na bieżący okres tygodniowy w dostatecznej ilości, piekarnie i sklepy rejonowe będą wydawały chleb i mąkę dla osób, które nie otrzymały kart chlebowych, na karty tłuszczowe z okresu ważności od 13 października do 9 b. m. Mianowicie chleb w pierwszym tygodniu, t. j. od dnia 10 do 16 listopada b. r. będzie wydawany za odcięciem górnych sześciu kuponów z lewej strony karty tłuszczowej, zaś w drugim tygodniu za odcięciem sześciu dolnych kuponów. Mąka sprzedawana będzie za odcięciem takiej samej ilości kuponów z prawej strony karty tłuszczowej, t. j. w pierwszym tygodniu sześciu górnych, a w drugim tygodniu sześciu dolnych. Karty chlebowe, względnie tłuszczowe, wydawać będą biura okręgowe magistratu w poniedziałek i wtorek. Racya mąki w bieżącym tygodniu wynosi 250 gr. na osobę i tydzień. O dniu rozpoczęcia sprzedaży chleba miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadomi później, ponieważ mąka na chleb, zadysponowana przez Krajowy Zakład obrotu zbożem, jeszcze nie nadeszła.

SZATNIA LUDOWA przy ul. Podwale L. 6 została obficie zaopatrzona w towary odzieżowe, które można nabywać na podstawie poświadczeń „A“ wydawanych przez okr. Biura odzieżowe urzędujące w biurach chlebowych po południu. Dotychczasowe ograniczenia przy wydawaniu poświadczeń „A“ zostały zniesione, tak, że każdy może je z łatwością uzyskać. Szatnia ludowa dysponuje obecnie doborowym towarem, przydatnym także i dla inteligencyi. Przypomina się, że okręg. Biura odzieżowe (badania zapotrzebowania) wydają bez żadnych trudności poświadczenia „A S N“ na naprawę obuwia po bardzo niskich cenach w warsztatach reparacyjnych Zakładu.

O ŻYWNOŚĆ DLA MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ. Zarząd Burs Związku młodzieży rękodzielniczej zawiadamia społeczeństwo, że wskutek niesłychanej drożyzny środków żywnościowych, opałowych i t. p. obydwie bursy, utrzymujące stu kilkudziesięciu uczniów rękodzielniczych i przemysłowych, znajdują się w tak krytycznem położeniu, że jeśli ze strony społeczeństwa i powołanych czynników nie nadejdzie rychła i skuteczna pomoc, Zarząd będzie zmuszony w niedługim czasie Zakład zamknąć. Zapasów bowiem żywności na wyżywienie tylu osób, zwłaszcza przez miesiące zimowe, zupełnie nie posiadamy, a funduszów zaś na ceny wygórowane za żywność też wystarczającą nie możemy zebrać, bo pomoc państwa, która była minimalna, obecnie ustała, rodzice zaś i opiekunowie i majstrowie nie są w stanie i nie chcą całkowitych kosztów utrzymania pokrywać. Dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do społeczeństwa, a zwłaszcza do polskich dworów i zamożniejszych gospodarzy wiejskich i odpowiednich czynników, by dla Bursy w Krakowie na ul. Krupniczej Nr 29, zechcieli dostarczyć środków żywnościowych lub funduszów na zakupno żywności.

Tą ofiarną a rychłą pomocą uratujemy nietylko tak wielką liczbę młodzieży od rozproszenia się i zmarnowania się, ale pomożemy do przetrwania tych ciężkich czasów i zachowania Zakładu. Nie odkładajmy tej pomocy na później, bo dzisiaj w tej pracy i z tej pomocy więcej znaczy miesiąc, niż w przyszłości lat dziesięć. Bo jeśli dzisiaj nie zajmiemy się szybko wychowaniem umiejętnem i solidnem tejże młodzieży, to nasze warsztaty i rynki przemysłowe i rękodzielnicze jeszcze więcej zaleją żywioły obce, zwłaszcza niemieckie i czeskie, co znowu będzie z wielką szkodą nietylko dla polskiego przemysłu i rękodzieła, ale i dla zdrowia i równowagi całego naszego społeczeństwa. Bo przez zaniedbanie obecnej chwili pomnoży się już i tak wielka dotychczasowa liczba jednostek wykolejonych, zepsutych i nieprzygotowanych do życia obywatelskiego.

Niechże więc wieś miastom przyjdzie z pomocą, a miłość chrześcijańska i Zmartwychwstająca Polska niech da wszystkim serce szerokie i ofiarne dla sprawy przyszłych obywateli Polskiego Państwa.

Za Zarząd obu Burs: Prezes Ks. Mieczysław Kuznowicz T. J., Adela Dziewicka.

Z Polski i ze świata.

PODHALANIE! DO BRONI! Andrzej Galica, podpułkownik i dowódca wojskowego okręgu podhalańskiego ogłasza następujące wezwanie do Podhalan: Rozkazem Dowództwa Wojsk Polskich Nr 7 w Krakowie utworzony został okręg wojskowy podhalański, obejmujący ziemie: sandecką, limanowską, nowotarską, spiską i orawską. W okręgu tym tworzymy brygadę podhalańską piechoty, artyleryę i kawaleryę. Jako dowódca wojskowy tego okręgu, wzywam synów Podhala, którzy dotychczas odbywali służbę, rozrzuceni w Legionie polskim, w pułkach austryackich i węgierskich, aby bezzwłocznie wracali na Podhale i natychmiast zgłaszali się w dowództwach powiatowych okręgu do służby we własnych szeregach.

Niech wie Macierz polska, że najdroższa jej ziemia Podhale, jak zawsze, tak i dziś szybko i dostojnie w sukurs jej przybędzie. Do broni więc! na hyr i sławę Podhala!

POBORY KOLEJARZY DYREKCYI STANISŁAWOWSKIEJ. P. K. L. zawiadomiła wszystkich funkcyonaryuszów dyrekcyi kolei w Stanisławowie, że pobory ich będą wypłacone. Wstrzymanie nastąpiło z powodu trudności komunikacyjnych.

STRAJK KOLEJARZY-POLAKÓW W STANISŁAWOWIE. Ze Stanisławowa donoszą: Gdy w nocy z 3 na 4 b. m. Rusini rozpoczęli transport wojska w stronę Lwowa, kolejarze polscy, nie chcąc przyczyniać się do rozlewu krwi, zaniechali pracy, jakkolwiek początkowo skłonni byli do pełnienia swej zwykłej służby. Niektórych sterroryzowali Rusini rewolwerami do pełnienia pracy. Wczoraj przybyła do Krakowa deputacya kolejarzy po informacye do P. K. L i P. P. S. D.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA 425.000 K. Dnia 2 b. m. pomocnik woźnego, Michał Marszałek, zdefraudowawszy kwotę 425.000 koron w Banku żiwnostenskim, zbiegł. W celu ujęcia Marszałka dyrekcya policyi wysłała st. inspektora Bron. Karcza i Fr. Rechowicza, którzy po 6-dniowych intenzywnych poszukiwaniach w szeregu miast wyśledzili i aresztowali defraudanta w Białej, gdzie szeroko się zabawiał. Znaleziono przy nim prawie całą sumę, brakowało tylko ponad 10.000 koron. Marszałka odstawiono do sądu powiat. w Białej; stamtąd odesłany będzie do więzień kraj. sądu karnego w Krakowie.

DEZERTERZY HULAJĄ. Z Rozwadowa donoszą, że gromady dezerterów, którzy się tam ukrywali w okolicznych lasach, rozpoczęły już swoją „działalność“, rozbroiwszy przedtem posterunek żandarmeryi, oraz graniczną straż skarbową, przyczem zabito komendanta żandarmeryi, żonatego i ojca kilgorga dzieci.

ZAJŚCIE W JAWORZNIE. Do Jaworzna wrócił po dwuletnim pobycie w niewoli rosyjskiej syn kupca Fenigera i niebawem pokłócił się z pewnym robotnikiem, strzelił do niego z rewolweru i zranił go ciężko. W odwecie zebrała się gromada robotników i zdemolowała sklep Fenigera i kilka sąsiednich. Znalazłszy zaś w nich poukrywane towary przedwojenne, których nigdzie nie można było nabyć, poczęła niszczyć także sklepy w sąsiednich ulicach. Rabunek trwał przez noc, lecz nikt nie został poważniej zraniony.

PÓŁ MILIONA KORON na pożyczkę wewnętrzną państwa polskiego subskrybowała Kasa oszczędności miasta Jasła. Dyrekcya Kasy zawiadamia równocześnie, że przyjmuje subskrypcye na powyższą pożyczkę.

POMNIK KOŚCIUSZKI W TOMASZOWIE. W niedzielę odbyła się w Tomaszowie Rawskim uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika Kościuszki, dłuta artysty-rzeźbiarza Konopki.

Z TRZYŃCA donoszą: Tłumy robotników, zaalarmowane wieścią, że żydzi chcą wywozić żywność, chciały się rzucić na sklepy i plądrować. Rada robotnicza, która nie chciała dopuścić do splądrowania sklepów, postanowiła zinwentaryzować wszystkie artykuły codziennego użytku, zmagazynować je w Spółce spożywczej, lub zapieczętować w poszczególnych sklepach, celem zaprowiantowania ludności.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Policya lwowska aresztowała w kawiarni „Royal“ niewszorzędnego włamywacza, Marcelego Kozła, poszukiwanego już od dłuższego czasu. Spełnił on w ostatnich czasach wiele zuchwałych kradzieży we Lwowie, Stanisławowie, Przemyślanach i innych miastach. W chwili aresztowania miał przy sobie pełny trzos banknotów, klucze kasowe i rozmaite precyzyjne narzędzia do włamań.

W CZECHACH WZOROWY PORZĄDEK. Osoby przybywające z Pragi opowiadają, że w Czechach panuje największy porządek i spokój. Urzędują wszystkie dotychczasowe władze. Do wykroczeń nigdzie nie przyszło. Świadczy to niezwykle chlubnie o wysokiej kulturze narodu czeskiego.

„CZARNE KSIĘGI“ CZECHÓW. W Czechach powstał projekt wydawania „czarnych ksiąg“ z nazwiskami osób, które zbyt wiele zawiniły w czasie wojny, jak: lichwiarzy, denuncyantów i t. d. Sadziłyby ich osobne sądy przysięgłych, złożone nie z wylosowanych lecz z wybranych sędziów — nieposzlakowanych, sprawiedliwych i czystych. Skazani, byliby pozbawiani praw obywatelskich, podlegaliby bojkotowi towarzyskiemu i płaciliby kary pieniężne, z których dochód szedłby na rzecz wdów i sierót.

PROPPER ŻYJE. Od przybyłych z Petersburga Polaków dowiadujemy się, że p. Stanisław Propper, redaktor i wydawca „Birżewych Wiedomosti“, wbrew wiadomościom podanym przed kilku dniami w prasie warszawskiej — żyje.

KARA ZA ODRZUCENIE ORDERU. W Wiedniu odbyła się w tych dniach rozprawa przeciw sierżantowi I brygady Legionów polskich, Franciszkowi Stylińskiemu, oskarżonemu o obrazę byłego rządu austryackiego, którą popełnił, składając srebrny medal waleczności do rąk kancelaryi gabinetowej. Obrazy dopatrzyła się c. k. prokuratorya państwa w Wiedniu w piśmie Stylińskiego z oświadczeniem, że składa medal, bo uważa, iż po traktacie brzeskim piastowanie jakichkolwiek tytułów, godności lub odznaczeń państw centralnych „nie licuje z godnością, obowiązkiem narodowym i honorem uczciwego człowieka“.

Sąd nie uwzględnił wywodów obrońcy, iż niema już uprawnionego oskarżyciela wobec faktu, iż dawny rząd austryacki już nie istnieje, oraz że czyn oskarżonego nie wyszedł poza ramy patryotycznego protestu, i skazał Stylińskiego na zapłacenie 50 koron.

DEMOBILIZACYA ARMII AUSTR.-WĘGIER. Z Wiednia donoszą: Dotąd przewieziono z frontu koleją południową 160.000, a koleją zachodnią 100.000 żołnierzy. Jeżeli dalszy transport z tąsamą szybkością i sprawnością odbywać się będzie, to za jakich 10 dni będzie demobilizacya całej armii austro-węgierskiej skończona.

PARA CESARSKA W SZWAJCARYI. Mimo zaprzeczeń utrzymuje się uporczywie pogłoska, że cesarzowa Zyta wyjechała do Genewy i przybyła już na zamek Wartberg w Szwajcaryi. Hr. Berchtold przebywa już od dłuższego czasu w Szwajcaryi, aby poczynić przygotowania na przybycie cesarza Karola.

GŁÓD BANKNOTOWY W NIEMCZECH. Ostatnie wypadki polityczne i wojskowe wywołały w Niemczech głód banknotowy. Prezydent dyrektoryum Reichsbanku w ogłoszonem świeżo sprawozdaniu podnosi, że żądania, stawiane wobec banku państwowego w tym względzie w ostatnich czasach, nie znają podobnego przykładu w dziejach banku. Na razie cztery banki prywatne, upoważnione do wydawania not, wyczerpią dopuszczalne maximum, na co Reichsbank dostarczył pokrycia. Bank państwa zwrócił się do ludności z apelem, by nie traciła głowy i nie zwiększała zamieszania. Dla ilustracyi stanu rzeczy mogą posłużyć następujące dane: Z końcem października b. r. wydał Reichsbank banknotów na 240.8 milionów marek, a obok tego puszczono w obieg kwitów pożyczkowych (Darlehensscheine) na 223.3 mil. mk., kwitów Kasy państwowej (Reichskassenscheine) na 2.3 mil mk., a „Scheidemünzen“ na 58.8 mil. mk. Łącznie wydał Reichsbank w ostatnim tygodniu października nowych obiegowych środków wypłaty na 525.3 milionów marek. Ta cyfra nie daje jednak dokładnego obrazu, bo pokryto tylko część żądań. Wydano [illegible] nowe noty 50-markowe. (L.)

ZNISZCZENIE MIASTA VILLACH. Osoby, które w tych dniach przybyły z Villach, opowiadają, że piękne to miasto zostało niemal zupełnie zdemolowane przez powracające z frontu tłumy żołnierzy, których się tam skoncentrowało około 20.000. Na kolejach panuje ogromne przepełnienie, wszędzie chaos i zamieszanie. Ludność czeka na koalicyę, jak na zbawienie.

ZGON KOMPOZYTORA FRANCUSKIEGO. W Paryżu zmarł przed kilku dniami w 86 roku życia, znany, popularny wielce kompozytor francuski, Karol Lecoque, autor melodyjnych operetek: „Pani Angot“, „Girofle-Girofla“, „Książątko“, „Dzień i noc“ i wielu innych, które obiegły sceny całego świata i zwycięzko współzawodniczyły z utworami Offenbacha.

Z NIEMIECKICH GIEŁD. Ogłoszenie warunków zawieszenia broni, podyktowanych Austro-Węgrom, odbiło się bardzo silnie na niemieckich giełdach, a nawet — jak stwierdzają np. sprawozdania frankfurckie — wywołało wprost przerażenie. Na giełdzie berlińskiej wystąpił silnie popyt za rentą rumuńską i polskimi ziemskimi papierami kredytowymi, lecz materyał był trudny do dostania. (L.)

Zawiadomienia i komunikaty.

PAMIĘTAJMY O BURSACH. Pol. Związek Niewiast katol. komunikuje: W przełomowej chwili dziejów naszych godzi się pamiętać o instytucyach, które mają na celu wychować Ojczyźnie dzielnych pracowników na najważniejszych polach pracy społecznej. Do takich godnych szczególnego poparcia zakładów należą bursy dla młodzieży szkolnej w Krakowie, założone i prowadzone od lat ośmiu przez Polski Związek Niewiast katol. Dwie są dla uczniów szkół średnich, trzecia dla seminarzystek. Obecnie wskutek nadzwyczajnej drożyzny trudno wyżywić młodzież mieszczącą się w bursach i zarząd apeluje do ziemian okolicznych o pomoc. Nie chodzi o darowizny, ale o ułatwienie w nabyciu potrzebnych środków żywności przez dowóz ich po cenach przystępnych.

ZARZĄD STOW. CZERW. KRZYŻA prosi o zamieszczenie następującego pisma: Polskie Stow. Czerwonego Krzyża poniosło niepowetowaną stratę. W dniu 5 b. m. wydarła Stowarzyszeniu śmierć jednego z najdzielniejszych współpracowników, Dra med. Jana Boguszewskiego. Ś. p. zmarły oddał Czerwonemu Krzyżowi, jako referent w sprawach zdrowia publicznego i jako redaktor tak pomyślnie rozwijającego się czasopisma i organu Stowarzyszenia p. t. „Walka o zdrowie“, nadzwyczajne usługi; zmarł jako żołnierz na posterunku, zakaziwszy się tyfusem. Cześć pamięci dzielnego Polaka zacnego lekarza.

ZJAZD LIGI KOBIET. Dnia 17 b. m. odbędzie się w Krakowie wspólny zjazd Ligi kobiet Królestwa i Galicyi, celem połączenia obu Lig w jedną organizacyę i podjęcia wspólnie najważniejszych zadań chwili bieżącej. Punkt zborny godz. 10 rano w lokalu Ligi, Szpitalna 7, I p.

Przewodnicząca Zofia Moraczewska; sekretarka Aniela Krzyżanowska.

PODZIĘKOWANIE PRZYTULISKA WETERANÓW Z R. 1863. Zbiórka na Przytulisko weteranów z r. 1863/4. W dniach 27 października i 3 listopada zebrano ogółem 10.552 koron 10 h. Wydatki na druki, odznaki i t. p. 1534 kor 80 h. Czysty dochód wynosi 9017 kor. 30 h. W innych monetach 2 rub., 2 marki, 75 fen.

Wydział Przytuliska składa serdeczne podziękowanie wszystkim Szan. Paniom, które raczyły zajmować się zbiórką na utrzymanie weteranów. Zarządowi drukarni Związkowej, ze bezpłatne wydrukowanie odezwy, oraz wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia zbiórki.

LOKAL ORGANIZACYI NARODOWEJ mieści się przy Małym Rynku l. 4, I p.

KONKURS NA ZAPOMOGI dla podupadłych rzemieślników krakowskich z zapisu ś. p. ks. Jana Schindlera, rozpisuje magistrat. Podania należy wnosić w terminie do 28 b. m., z dołączeniem: metryki urodzin, dowód przynależności do gminy m. Krakowa, świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i karty przemysłowej, wydanej przynajmniej przed rokiem przez magistrat krakowski.

LISTY PO JAROSŁAW. Poczta krakowska obecnie wysyła listy i przesyłki pocztowe do poczt aż po Jarosław. Pociąg kolejowy dochodzi wprawdzie aż do Zimnej Wody, ponieważ jednak w miejscowościach wzdłuż linii od Jarosławia do Lwowa wszystkie urzędy pocztowe, o ile były przez urzędników polskich sprawowane, zostały przez Rusinów rozpędzone i nie fungują, przeto poza Jarosław listy nie są odsyłane.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela: popołudniu „Niebieski lis“ Fr. Herczega; wieczorem „Jeńcy“ L. Rydla.
Poniedziałek: „Jeńcy“ Rydla.
Wtorek: „Dla szczęścia“ Przybyszewskiego.
Środa: „Jeńcy“ Rydla.
Czwartek: „Urwis“ Katerwy.
Piątek: „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: popoł. „Młynarz i jego córka“; wieczorem „Krakowiacy i górale“.
Poniedziałek: „Hr. Luksemburg“.
Wtorek: „Piękna żonka“.
Środa: „Hrabia Luksemburg“.
Czwartek: Po raz pierwszy „Pieśń nad pieśniami“, komedya w 4 aktach Józefa Wiśniowskiego.
Piątek: „Hrabia Luksemburg“.
Sobota: popołudniu „Dom otwarty“; wieczorem „Domek trzech dziewcząt“.
Niedziela: popoł. „Młynarz i jego córka“; wieczorem „Pieśń nad pieśniami“.

---

lach, jak obecna, żadnych ryzykownych eksperymentów i lękać się każe, jak ognia wszelkiego widma rozstroju i chaosu.

Na tę też chwilę potrzeba i silnego rządu. Utwórzmy go. Byli ci, co go tworzą, stali na zdrowej narodowej zasadzie; byle to byli ludzie, ile być może, wybitni; nie dziś to jest czas na to, ażeby dawać miernaty, tylko dlatego, że one wypadają z partyjnego klucza.

Oto czego się od nas domaga obecna chwila. I znowu odwołuje się do Ody do młodości: „Bądźmy jednością silni“. Pomnijmy, że dobrze pojęta jedność jest dziś naszym pierwszym narodowym obowiązkiem. Nie już dzień, ale godzinę jedną opóźnić, dla bezpotrzebnej waśni wzajemnej, jest odpowiedzialnością ciężką przed Ojczyzną i historyą.

Pomnijmy wreszcie, że jednocząc się, zdamy egzamin sami przed sobą z tego, czyśmy w stuletniej niewoli wyzbyli się podmuchów starego liberum veto. Pomnijmy, że zdajemy też egzamin przed Europą i światem. A egzaminatorowie nasi, przyjaciele i nieprzyjaciele, śledzą bacznie, jak się pierwsze budowanie podwalin narodu dokonywa, gdyż ono jest termometrem zdrowego, narodowego i państwowego zmysłu, ono jest probierzem moralnych sił, a tego w nas szukają jedni, jak obawiają się drudzy.

A dlaczego to, tak troszczą się o nas i tak zabiegają dla nas? Dlatego, że padła Rosya i wykazała taki brak świadomości narodowej i zmysłu narodowego, iż ta główna ostoja polityki Wschodu runęła w gruzy. Dziś ma interes w tem świat, ażeby między Wschodem i Zachodem stanęła Polska, ośrodek słowiańszczyzny, a stanęła silna, jednolicie zwarta, ożywiona ideą swojego posłannictwa. Im bardziej będzie silna, tem bardziej będzie popierana przez jednych, tem nieśmielej zwalczana przez innych. Powstanie Polski nietylko jest restytucyą zabranych części jej ziem i obszarów; nie tylko jest restytucyą pogwałconej sprawiedliwości, ale jest też i restytucya samej idei przewodniej i misyi dziejowej Polski.

Bądźmyż jednością silni.

Kiedy na placu św. Piotra wznoszono olbrzymi, starożytny, a wspaniały obelisk, który po dziś dzień wieńczy to miejsce; wtedy nagle poczęły się rwać sznury tych, co obelisk ciągnęli ku górze, i omal, że nie powstało wielkie zamięszanie, a dla ustawienia powstało wielkie zamięszanie, a dla ustawienia posągu wielkie niebezpieczeństwo. Wtedy krzyknął ktoś z tłumu: skropić sznury! I skropiono suche sznury! i posąg osadzono.

Jestem dziś jednym z tych, co woła narodowi. Skropcie powrózki narodowej energii wielką ofiarną miłością Ojczyzny, a wieki błogosławić was za to będą, żeście ją ustawili wczas i jak należy.

Niemcy republiką.

Berlin. (Dnia 9 b. m.). Kanclerz państwa ks. Maks badeński zaproponował pos. Ebertowi urząd kanclerza.

Po ogłoszeniu wiadomości o abdykacyi socyalni demokraci obwołali republikę. Na prezydenta upatrzony jest Ebert.

Garnizon berliński przeszedł na stronę socyalnych demokratów.

Po abdykacyi Wilhelma.

Berlin. Urzędowo: Cesarz i król **postanowił zrzec się tronu.** Kanclerz Rzeszy pozostaje jeszcze w urzędzie tak długo, dopóki nie zostaną uregulowane kwestye pozostające w związku z abdykacyą cesarza i zrzeczeniem się tronu przez następcę tronu państwa niemieckiego i pruskiego i z ustanowieniem regencyi. Zamierza on zaproponować zamianowanie regenta, zamianowanie posła **Eberta kanclerzem** i przedłożenie ustawy w sprawie **natychmiastowego rozpisania powszechnych wyborów** do niemieckiej konstytuanty narodowej, której zadaniem będzie ostatecznie **ustalić formę państwową** dla narodu niemieckiego wraz z temi częściami narodu, któreby sobie życzyły wł[illegible] granice państwa.

WYDARZENIA W BERLINIE.

Berlin. Dzisiejsze wydarzenia w Berlinie odegrały się z szybkością lawiny. Jak w dobrze poinformowanych kołach poselskich oświadczają, socyalni-demokraci zawiadomili dziś rano, że występują z rządu. W ciągu przedpołudnia, jak o tem zapewniają w zupełnie wiarygodnych kołach posłów socyalno demokratycznych — nadeszła wiadomość o abdykacyi cesarza i następcy tronu. Potem zaproponował ks. Max badeński posłowi Ebertowi objęcie urzędu kanclerza. Socyalni demokraci po ogłoszeniu wiadomości o abdykacyi cesarza ogłosili rzecz pospolitą. Pos. Ebert jest upatrzony na Prezydenta republiki. Berliński garnizon przeszedł na stronę republiki. Na ulicach panuje bardzo żywy ruch. Wszędzie gromadzą się grupy osób cywilnych i żołnierzy, które omawiają wydarzenia. Dotychczas spokoju nie zakłucono.

STARCIE W KOSZARACH.

Berlin. Dziś w południe ulice Berlina zmieniły wygląd. Na wiadomość o abdykacyi cesarza wzrastały coraz więcej tłumy robotników i osób cywilnych, uzbrojonych w rewolwery, karabiny i szable i przeciągały ulicami, nosząc czerwone chorągwie, wznosząc okrzyki na cześć socyalistycznej republiki. Zatrzymywano żołnierzy i oficerów, zdejmując im kokardy i epolety. Niektóre grupy niosły plakat ze słowami: Wolność, pokój, chleb! Przystępujcie do nas! Także na wojskowych samochodach widać było demonstrantów. Wiele sklepów jest zamkniętych. Ruch tramwaju tylko częściowo utrzymany. W jednych koszarach przyszło do starcia Osoby cywilne wtargnęły do koszar, gdzie stała w pogotowiu kompania wojska. Oficer zakomenderował: ognia! ale **kompania odmówiła posłuszeństwa.** Wobec tego oficer zrobił użytek z rewolweru służbowego. Na to dano z tłumu ognia do oficera i raniono go ciężko. Wielu żołnierzy opuściło swe koszary i przyłączyło się do tłumu.

Wojsko po stronie rewolucyi.

Berlin. Dnia 9 listopada. Biuro Wolffa donosi:

Do wszystkich!

Tutaj rewolucya odniosła wspaniałe zwycięstwo prawie całkiem bezkrwawe. Strejk powszechny, który wybuchł dziś rano wstrzymał pracę we wszystkich zakładach.

O godzinie 10 przedpołudniem przeszedł na stronę ludu naumburski **pułk strzelców** i wysłał deputacyę do rady robotniczo-żołnierskiej. **Inne wojska przyłączyły się szybko.** Pułk Aleksandra po krótkiem przemówieniu posła Welsa przeszedł całą masą na stronę ludu.

Na ulicy Chausse przyszło przed koszarami do nieznacznego starcia, w przebiegu którego jeden oficer zastrzelił robotnika. Oficerowie wnet uciekli. W mieście zupełny spokój i porządek. Patrole, które w piątek licznie przeciągały ulicami cofnięto. Z gmachu redakcyi „Vorwaertsu" powiewają czerwone flagi, które tam zatknęli naumburscy strzelcy. Panuje nadzwyczajna radość i zapał.

Kontrola nad Biurem Wolffa spoczywa w rękach posła Wilhelma Carle (Frankfurt).

RADA ROB.-ŻOŁNIERSKA W BERLINIE.

Berlin. Rada robotniczo-żołnierska składa się, jak dzienniki donoszą z komisyi niezawisłych socyalnych demokratów oraz z komitetu, który dziś rano został wybrany przez stronnictwo socyalno-demokratyczne, do którego należą posłowie Ebert, Braun, Welz, Eugeniusz Ernst, jakoteż 12 mężów zaufania robotników fabrycznych.

SKŁAD NOWEGO RZĄDU.

Berlin. Jak „Vossische Zeitung" donosi, w nowym rządzie zarezerwowano dla niezawisłych socyalnych demokratów trzy miejsca. Jako przedstawiciele stronnictw nie-socyalistycznych mają wejść w skład rządu posłowie Erzberger, Gottheim i Richthoffen.

MANIFEST SOCYALISTÓW.

Berlin. Dziś w południu pojawił się nadzwyczajna wydania „Vorwaertsu" następującej treści:

Strajk powszechny! Berlińska rada robotniczo-żołnierska postanowiła strejk powszechny. Stanęły wszystkie warsztaty. W niezbędnej aprowizacyi ludności nie będzie przerwy. Wielka część garnizonu w zwartych oddziałach stanęła wraz z karabinami maszynowymi i armatami do rozporządzenia rady robotniczo żołnierskiej. Ruchem kierują wspólnie stronnictwo socyalno-demokratyczne niemieckie i stronnictwo niezawisłych socyalnych demokratów. Rada robotniczo-żołnierska wzięła na siebie utrzymanie spokoju i porządku. Niech żyje socyalna rzecz pospolita! Niech żyje rada robotniczo-żołnierska.

WOLNOŚĆ PRZEKONAŃ A TORPEDY.

Wiedeń. (Telefonem). Z Hamburga donoszą, że okręt szkolny „Szlezwig" ze 100 kadetami marynarki na pokładzie, chciał dotrzeć na wody norweskie, gdyż załoga pozostała wierna cesarzowi. **Został on jednak w drodze storpedowany** przez inny **okręt niemiecki i zatonął razem** z całą załogą.

Czerwony sztandar nad Berlinem.

Wiedeń. (P. A. Tel.). Donoszą tu z Berlina: Rada robotników i żołnierzy ma w swojem ręku prezydyum policyi i naczelną komendę. **Karol Liebknecht zatknął na zamku czerwoną chorągiew.** Z bramy brandenburskiej powiewa czerwona chorągiew. Wielka radość wśród ludności. Ebert otrzymał polecenie utworzenie rządu.

EBERT OBJĄŁ WŁADZĘ.

Berlin. Kanclerz państwa Ebert objął popołudniu urzędowanie i wydał odezwę do obywateli zawiadamiającą o objęciu przez siebie urzędowania i zapewniającą, że **nowy rząd będzie rządem ludowym.** Przedewszystkiem zawrze natychmiast pokój i umocni wolności osiągnięte.

POCZĄTEK REWOLUCYI.

Wiedeń. (Telefonem). Wedle nadeszłych z Berlina wiadomości bezpośrednim powodem wybuchu rewolucyi wśród marynarzy był rozkaz, aby okręty wojenne wypłynęły z Wilhelmshafen na pełne morze. Marynarze na razie ulegli pod przymusem temu poleceniu, ale na pełnem morzu zbuntowała się trzecia eskadra i udała się do Kilonii, gdzie zorganizowano bunt. Ces. Wilhelm bawił wtedy w głównej kwaterze. Wedle obiegających pogłosek doradcy jego byli zdania, aby rewolucyę stłumić krwawo.

Amsterdam. Prasowa agentura. 9 b. m. Niemieck delegat dla zawieszenia broni generał Winterfeld za zezwoleniem naczelnej komendy koalicyi zaproponował, żeby kapitan Helldorf dalszą swą podróż odbył samolotem, ponieważ mosty są zerwane.

Ostatnie walki Niemców.

Berlin. Komunikat sztabu niemieckiego: **Opuściliśmy część Tournay** położoną na zachód od Skaldy. Obsadzili ją Anglicy. Między Skaldą a Oise oraz na zachód od Mozy **przełożyliśmy nasze linie w tył według planu.** Na poszczególnych miejscach wywiązały się przy tem walki straży tylnych. Nieprzyjaciel dotarł w tym odcinku do linii Peruwelz — na zachód od Saint Ghislain — na zachód od Maubeuge — na wschód i na południwoy-wschód od Avesnes oraz posunął się za nami na zachód od Mozy aż do linii Liart—Varby, zaś nad Mozą toczyły się sca położonego na zachód od Sedanu. Na wzgórzach na zachód od Mozy toczyły się walki częściowe. Podpisano Gröner.

Maubeuge wzięte.

Londyn. B. Reutera. 9 b. m. Urzędowo. Wzięliśmy Maubeuge.

Włosi obsadzają Tyrol.

Wiedeń. Ze względu na wiadomość o przybyciu wojsk bawarskich koło Brenner i o niepokojach w północnym Tyrolu, naczelna komenda włoska **kazała** natychmiast wojsku, **by za wszelką cenę obsadziło cały obszar górnej Adygi i Ajsaku,** jakoteż strategiczne punkty **na** północ od linii alpejskiej.

Insbruck. Włosi obsadzili już Tyrol południowy aż do Brixen. Komendantowi włoskiemu wszędzie towarzyszy oficer austryacki. Wedle doniesień dzienników Włosi obsadzili także Bozen, Meran i Mals. Austro-węgierskie wojska na przełęczy Stilt nie opuściły samowolnie frontu, lecz dopiero 3 b. m. po otrzymaniu rozkazu wycofały się.

BAWARCZYCY W TYROLU.

Insbruck. Tutejsze dzienniki donoszą, że wojska bawarskie rozpoczęły odwrót z Tyrolu. Reprezentant Biura Korespondencyjnego dowiaduje się, że wiadomość ta się nie potwierdza.

Ameryka daje żywność.

Berlin. Przedstawiciel biura korespondencyjnego dowiaduje się od poselstwa amerykańskiego że zawiadowca żywności w Stanach Zjednoczonych, Hover, za kilka dni pojedzie do Europy, jako specyalny wysłaniec prezydenta Wilsona, by z rządami koalicyi zastanowić się nad sposobem, jakby narodom Austryi i Węgier dostarczyć środków żywności i innych zapasów. Hover zwiedzi te państwa i podejmie kroki, jakie uzna za stosowne, aby ludności nawiedzonej głodem czy brakiem żywności przyjść z pomocą. Główną rzeczą jest by ustanowione władze były szanowane i by utrzymano porządek publiczny, jeżeli ma przyjść szybko skuteczna pomoc.

Gen. Franchet grozi bolszewikom śmiercią.

Wiedeń. (Telefonem). W sprawie misyi hr. Karolyego w Belgradzie donosi „Pester Lloyd", że gen. Franchet wyraził wielkie zdziwienie, że na Węgrzech powstają rady robotniczo-żołnierskie. Oświadczył bardzo stanowczo że **nie ścierpi panowania bolszewizmu.** W czasie dalszej rozmowy powrócił do tego tematu jeszcze raz i dodał, że gdyby na Węgrzech objawił się zorganizowany **ruch bolszewicki, to on przeciw temu wystąpi z całą bezwzględnością i przywódców skaże na śmierć.**

Gdy gen. Karolyi chciał w Belgradzie pozostawić oficera celem utrzymania łączności z główną kwaterą koalicyi, gen. Franchet zgodził się na to, ale za warunek postawił, aby **ten oficer nie był członkiem żadnej rady rob.- żołnierskiej.**

WYTĘPIENIE BOLSZEWIZMU.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berna szwajcarskiego donoszą, że koalicya stanowczo pragnie **wytępienia bolszewizmu w Rosyi** i chce zapobiedz nawiązaniu gospodarczych stosunków rosyjsko-niemieckich. Prócz Polski, Finlandyi i Ukrainy także **Estonia, Inflanty i Litwa** zostaną przez koalicyę uznane za **samodzielne państwa.**

Ludowcy przeciw samozwańczym praktykom.

Kraków. Polskie Biuro Korespondencyjne otrzymuje następujący **komunikat: W odezwie wydanej przez tymczasowy rząd ludowej republiki polskiej w Lublinie wymieniono moje nazwisko. Celem usunięcia nieporozumienia oświadczam, że podpis mój umieszczono bez mojej wiedzy i że w skład tego rządu nie wchodzę.**

Wincenty Witos.

* * *

Już bezpośrednio po pierwszych jaskółkach o utworzeniu jakiegoś rządu w Lublinie, organizowanego przez p. Daszyńskiego i grupkę zwolenników jego zmiennej polityki, wyrażali się członkowie polskiego stronnictwa ludowego, że można bezwzględnie liczyć, iż posłowie ludowi nie dorusszczą do intryg nie odpowiedzialnych jednostek przeciw społeczeństwu. Jak się okazuje z powyżej przytoczonego listu posła Witosa, samozwańcza grupka warchołów nie dość, że ośmieszyła się swoim „manifestem" lecz w metodach politycznych posłużyła się jeszcze pospolitym fałszem.

PROTEST KONSERWATYSTÓW.

Na zebraniu licznego grona kół zachowawczych, które odbyło się w Krakowie dnia 9 b. m., pod przewodnictwem Zdzisława hr. Tarnowskiego uchwalono następujący protest:

Wobec wiadomości o powstaniu samozwańczego rządu w Lublinie podnoszą zebrani jak najbardziej stanowczy protest przeciwko jego utworzeniu i uznaią za nagłą konieczność, aby wszystkie stronnictwa w państwie polskiem, stojące na gruncie tworzenia na drodze legalnej najwyższej władzy państwowej, zajęły stanowcze stanowisko przeciw działaniu, które zamiast tworzyć praworządne państwo, rzuca hasła, mogące w chwili jego tworzenia zakwestyonować jego byt przez wywoływanie bezrządu i anarchii.

Ostatnie wiadomości ze Lwowa.

Od prof. Strońskiego, który opuścił Lwów wczoraj o drugiej pop. w samolocie ostrzeliwanym i uszkodzonym pod Przemyślem przez Rusinów, do Krakowa zaś przybył wieczorem, otrzymujemy następujące informacye:

We Lwowie dzieją się rzeczy, których co do cudów bohaterstwa i waleczności nie opisało nawet pióro Sienkiewicza. Te słowa streszczają obecny stan rzeczy w polskim Lwowie. Do szczegółów znanych już z pism należy dorzucić następujące:

We wtorek zniszczoną została granatami **ręcznymi drukarnia i redakcya „Gazety codziennej".** Na drugi dzień zniszczył oddział ruski granatami ręcznymi redakcyę i drukarnię „Kuryera lwowskiego", „Gazety wieczornej" i „Wieku Nowego" legitymując się **poleceniem pisemnem władzy ruskiej.** Gdy Polacy w rokowaniach rozejmowych zaprotestowali przeciw temu, oświadczono im, że stało to bez upoważnienia. Wobec tego okazano im wspomniane polecenie pisemne, podpisane przez Stefana Barana dyrektora policyi i zaopatrzone pieczątką Rady narod. Wobec tego dokumentu oświadczyli Rusini, że: „musiało się to stać, ponieważ gazety polskie podburzają".

Gazety polskie nie wychodzą.

Zdemolowali dalej Rusini granatami ręcznymi kawiarnie „Roma" i „Szkocką" ponieważ w pierwszej z nich rozbrojono pijanego żołnierza.

Okrucieństwa Rusinów przechodzą wszelkie granice. Na Chorąszczyźnie wybiegł z mleczarni **14 letni chłopak w czapce z orzełkiem. Patrol ruska z 3 ludzi** pochwyciła go, kazała mu uklęknąć i **na miejscu rozstrzelała.** Inna patrol ruska wpadła do mieszkania inżyniera Czesnaka, szukając za strzelającym rzekomo z tego domu Polakiem. Po krótkiej rozmowie z żoną p. Czesnaka, osobę starą i chorą zastrzelono na miejscu. Przed innym domem, w którym przeprowadzono bezskuteczną rewizyę **zatoczono karabiny maszynowe** i ostrzeliwano cały front. Podczas chwilowego zawieszenia broni **podpalili i spalili Rusini pocztę.** Milicya syonistyczna strzela do ludności polskiej, mimo odezwy, że chronić ludność tak chrześcijańską jak i żydowską. Na wszystkie te akty gwałtu i okrucieństw są pisemne podpisane relacye poważnych świadków.

Walka o odzyskanie Lwowa postępuje skutecznie W pierwszym dniu stosunek sił przedstawiał się 1 : 100, **dzisiaj 1 : 3.** Rusinom wiele sił przybywa, lecz równie tyle dezerteruje. Oddziały ruskie zapędzane są do walki bagnetami. Wczoraj otoczyli Polacy **koszary Ferdynanda,** które się poddały. Milicya złożona ze starych ludzi zdobyła w Sknilowie pociąg, wiozący **12 armat z amunicyą.** Są to pierwsze polskie armaty. Karabinów maszynowych zdobyto dotąd 18.

Od przedwczoraj **ostrzeliwują Rusini polską część Lwowa z armat** (dwie są ustawione na Wysokim Zamku, jedna na cytadeli). W pierwszy dzień ostrzeliwano szkołę kadecką, wczoraj zaś szkołę Sienkiewicza, Grodeckie, na którem szereg domów uszkodzono. **Ostrzeliwanie trwa.**

W szeregach polskich walczą między innemi studenci od czwartej klasy gimnazyalnej oraz częstokroć młode panny, które często obejmują straż na bardzo eksponowanych punktach (np. Wierzbicka w ogrodzie Jezuickim).

Mimo walk rokowania są prowadzone. Ostatnia propozycya polska brzmi: Godzimy się na zawieszenie broni, dopóki nie porozumiemy się z rządem polskim.

Położene Galicyi wschodniej zależy od ocalenia Lwowa. Ludność wiejska czeka na wynik walk o stolicę.

Lenin znowu prosi.

Sztokholm. Z Moskwy donoszą, że kongres rosyjskich sowietów po dłuższej mowie programowej Lenina uchwalił zaproponować entencie ponownie rokowania pokojowe. Dalej uchwalił kongres sowietów energiczne zwalczanie przeciw rewolucyi oraz wydania częściowej amnestyi.

Republikanie górą.

Nowy Jork. Reuter. Na podstawie dotychczasowych wyników wyborów republikanie mają już **dziś większość w senacie.** Z miarodajnego źródła informują, że wynik wyborów w niczem nie zmieni amerykańskiej polityki wojennej, co do której wszystkie stronnictwa są gotowe.

ZA POLITYKĄ WILSONA.

Nowy Jork. Były prezydent Unii Roosevelt ogłosił oświadczenie w sprawie wyborów, w którem powiada, że republikanie w sprawie wyborów, w którem powiada, że **republikanie poprą szczerze prezydenta Wilsona** w jego usiłowaniach do wytężenia wszystkich sił kraju w kierunku zapewnienia celów wojny.

Wiadomości telegraficzne.

ROKOWANIA GOSPODARCZE W WIEDNIU.

Wiedeń. (Telefonem). Przybyli tu delegaci P. K. L., jako misya mająca przeprowadzić rokowania z niem. Radą stanu w sprawach gospodarczych. Dzisiaj odbyli oni przygotowawczą konferencye u min. Gałeckiego, by zadecydować o sposobie rokowań. Wczoraj już toczyły się rokowania z Bankiem austro-węgierskim, prowadzone przez delegatów wydziału skarbowego P. K. L. Chodziło o **zapewnienie** potrzebnej dla Galicyi **gotówki.** Rokowania wydały korzystny rezultat. Drukarnia bankowa dla wypełnienia zobowiązań pracować będzie przez całą niedzielę.

NIEMIEC O STOSUNKACH W KRAKOWIE.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg." zamieszcza pismo jednego z niemieckich oficerów przybyłych z Krakowa, który opisuje wyjazd niemieckich oficerów i ich rodzin z Krakowa, na wiadomość o nowym zwrocie wewnętrznym w państwie. Oficer podnosi zasługi gen. Roi, który nie dopuścił do rabowania pakunków podróżnych i Pol. Komendy wojskowej, która dodała pociągowi eskortę z dwóch oficerów polskich. Oficer kończy apelem do urzędu spraw wojskowych, by urząd ten odwzajemnił się podobnem postępowaniem oficerom i żołnierzom polskim, przejeżdżającym przez Wiedeń.

JESZCZE JEDNA REPUBLIKA.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki donoszą że w Przedarulanii proklamowano republikę.

Niemcy kapitulowali.

Wiedeń. (Telefonem). „Az Est" donosi z Berlina, że **Niemcy przyjęły już warunki zawieszenia broni** i dały rozkaz **zaprzestania kroków nieprzyjacielskich.** Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości niema.

PRZEBIEG ROKOWAŃ.

Wiedeń. Z Genewy donoszą: 9 b. m. Nota Ag. Havasa ogłasza: Pełnomocnicy niemieccy, którzy w czwartek wieczór o 10-tej przekroczyli linie francuskie, w piątek o 9 tej rano przybyli do głównej kwatery Focha, który przyjął ich w obecności generała Veyganda angielskiego admirała Fayesa i amerykańskiego admirała Simsa. Delegacya niemiecka prosiła o tymczasowy spoczynek broni, na co marszałek Foch odpowiedział kategoryczną **odmową.** Parlamentaryusze niemieccy prosili **o formalne zawieszenie broni.** Na to odczytano im brzmienie ustalonych na konferencyi wersalskiej warunków i wręczono im te warunki: Pełnomocnicy niemieccy uchwalili wysłać kuryera do głównej kwatery niemieckiej. O 11-tej konferencya się skończyła. Ponieważ Niemcy prosili o termin 72 godzin, odpowiedź dojść musi również do poniedziałku 11 przedpołudniem.

UTKNĄŁ W DRODZE.

Berlin. Urzędowo. Wolff. Kuryer, który miał przywieźć warunki zawieszenia broni z głównej kwatery marszałka Focha do niemieckiej głównej kwatery, dotychczas jeszcze ne przybył na swoje miejsce przeznaczenia. Przyczyna tego nie jest jasna, prawdopodobnie zdarzył mu się jakiś nieszczęśliwy wypadek. Dlatego z niemieckiej strony wystosowano do niemieckiej delegacyi w nieprzyjacielskiej głównej kwaterze iskrowe zapytanie z prośbą o wyjaśnienie. Tymczasem nadeszła depesza iskrowa, że marszałek Foch przysyłe swoje warunki do niemieckiej głównej kwatery przez francuskiego lotnika.

Otwarcie Hotelu Narodowego.

Z dniem 10-go listopada b. r. **otwarta Restauracya w Hotelu Narodowym w Krakowie,** Poselska 22 poleca śniadania, obiady i kolacye oraz wszelkiego rodzaju trunki i zimne przekąski.

Równocześnie polecam **przejezdnym Hotel Narodowy przezemnie odnowiony.** — Przy hotelu mieści się **stajnia i wozownia z oświetleniem elektrycznem.**

Łaskawym względom publiczności poleca się 8378

ANTONI TABOR Kraków, Poselska 22.

Pewna lokacya kapitału.

Główne wygrane łącznie

Lirów 100.000
Franków 200.000

przypadają na losy włoskie czerwonego krzyża i na losy serbskie tytoniowe 6 ciągnień rocznie. Każdy los musi wygrać. Losy powyższe poleca się na spłaty miesięczne po K 10 z natychmiastowem wyłącznem prawem gry.

Główne wygrane

700.000 koron
300.000 „
200.000 „ 3351
100.000 „

itd. łącznie 64.000 wygranych w kwocie K 17,975.600 przypadają na losy

Loteryi klasowej.

Co drugi los wygrywa.

Ciągnienie I. klasy 11 i 12 grudnia 1918 roku. Cena losów: $^1/_1$ K 40, $^1/_2$ K 20, $^1/_4$ K 10, $^1/_8$ K 5. Sprzedaż Galicyjskich ziemskich listów zastawnych, zakupno pożyczki wojennej, jakoteż wszelkie transakcye bankowe przeprowadza

Dom bankowy i kantor Loteryi klasowej
Leopolda Brandstättera i Ski
Kraków, Karmelicka 19.

OKRYCIA DAMSKIE

kostyumy, płaszcze, garnitury futrzane, bluzki, halki, spodnice do bluzek

Ceny znacznie zniżone, uwidocznione na wystawach

poleca 8380

Au Bonheur des Dames
Kraków, Floryańska 13. Tel. 3467.

MUNDURY

dla wojska polskiego
w najlepszem wykonaniu
oraz 3366
gatunki uniformowe
dostarcza po cenach najtańszych
POWSZECHNY ZAKŁAD UNIFORMOWY
Back i Fehl
Kraków, Podwale 5, telefon 3346.
Wielki wybór maciejówek.

ADMINISTRACYA urzędowych Zakładów aprowizacyjnych dla Stowarzyszenia funkcyonaryuszów w Krakowie 3391 pragnie porozumieć się bezpośrednio z producentami lub ich organizacyami z Galicyi, względnie z pogranicznych powiatów Królestwa Polskiego w sprawie stałej dostawy płodów rolniczych oraz wszelkich artykułów spożywczych w większych ilościach. Zgłoszenia przyjmuje od godz. 9—12 przed południem prof. Stefan Górka, pawilon szkoła przemysłowa, róg ulicy Krupniczej i Alei Mickiewicza (Laboratoryum chemiczne), tel. 3118.

Korzystna sposobność!

Kawiarnia pierwszorzędna

bardzo dobrze prosperująca, z powodu stosunków familijnych 3382

zaraz do sprzedania.

Zgłoszenia listowne pod „Sposobność“ do biura dziennik. i ogłoszeń Maryana Hapczyca Kraków, Jagiellońska 7.

„MARTA“ — PRACOWNIA różańców i szkaplerzy

Towarz. popierania przemysłu kobiecego i składnica szat liturgicznych, obrazków, kwiatów i t. p., posiada wielki wybór powyższych artykułów. Ceny umiarkowane.

Kraków, ul. św. Marka 25, I. p. 3394

Leśniczy

żonaty, bezdzietny, z ukończoną wyższą szkołą lasową, z kilkuletnią samoistną praktyką, **poszukuje** odpowiedniej posady w większym majątku leśnym. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności P. F. Skudnig Kraków, ul. Krowoderska 63. 3360

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju 3302

poleca firma

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość poświadczenia ręczy się.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Franciszka Howińskiego Spadkobiercy

Kraków, **Mikołajska 12.** — Filia **Grzegórzki** naprzeciw Coll. med. urządza 3367

pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych **rzetelnie** i ze ścisłą punktualnością.

Zakład czyszczenia miasta

poszukuje

sił roboczych do wywozu popiołu i czyszczenia miasta.

Wynagrodzenie dzienne według umowy przy przyjęciu. Zgłaszać się należy do biura Zakładu przy ulicy Bonerowskiej 2 codziennie od godziny 9 do 1 w południe i od 4 do 7 po południu. 3359

Miejski teatr powszechny

poszukuje zaraz

krawca z kaucyą, chłopca do pomocy, portyera, stróża nocnego, robotników scenicznych i garderobiany.

Zgłoszenia w kancelaryi teatru w godzinach między 7 a 8 wieczorem. 3363

Nadszedł „Minlos“

Proszek do prania, znany z dobroci, zastępuje zupełnie mydło, nie niszczy bielizny.

Sprzedaje i wysyła **J. Wilkosz,** Drogurya, Kraków, ulica Karmelicka l. 14. — Dla odsprzedawców oferty na żądanie. 3350

AGENCI

i osoby prywatne, mające rozległe znajomości, zarobią lekko miesięcznie 300—500 K przez sprzedaż w Austryi i Węgrzech dozwolonych losów i papierów wartościowych. Listowne zapytania G. Braun Budapeszt, Elisabetring. 3373

4000 metrów kolejki

przemysłowej, z progami żelaznymi, zwrotnicami i 20 wózkami, wszystko całkiem nowe, ma do sprzedania: Krakowskie Biuro ogłoszeń Kraków, ulica Dunajewskiego 9. 3375

Przystąpię do spółki w interesie solidnym. Wkład do 40.000 K.

Szczegółowe, bezpośrednie oferty pod „Spółka“ do Krakowskiego Biura ogłoszeń Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 3374

Polak b. oficer austr. (aktywny), nie żonaty, nie inwalida, przyjmie posadę w fabryce, zarządzie dóbr etc. jako sekretarz, korespondent, zarządca i t. p. Zgłoszenia do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej Kraków dla „Porucznika K. I.“ 3376

Kucharka-gospodyni

w średnim wieku, zdrowa, znająca się na gospodarstwie domowem, trochę na szyciu i cerowaniu, potrzebna zaraz do trojga osób. Zgłoszenia z podaniem warunków: Gutowska — żona notaryusza — w Chrzanowie. 3389

Organista

egzaminowany, zwolniony z wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia Stefan Kapała u Wojciecha Malca Mszana Dolna. 3387

Prosięta

bardzo dobry gatunek, dziesięciotygodniowe do sprzedania do 12-go b. m. Dębniki, pałac Lasockich. 3390

MODY

na

jesień i zimę.

Albumy Bieska K 2·90, Elite K 8·30, Favorite K 2·40, Dziecięcy K 2·40, Mode für Alle K 6·—.

Ceny podane wraz z przesyłką.

Do nabycia w Księgarni **D. E. Friedleina**

Kraków, Rynek 17.

RAMKI

tekturowe w różnych formatach, wielkościach i imitacyach, stosowne na widokówki, fotografie, portrety i obrazy. Próbna wysyłka za 40 koron. Universum Deblesem, Dolina. 3300

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Obrazy oryginalne wybitnych artystów.

Reprodukcye z polskiej i obcej sztuki. — Wzory do malowania: widoki, kwiaty i owoce. — Druki gospodarcze, druki parafialne. — Książeczki do nabożeństwa.

Tapety w dużym wyborze. 2604

Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

!!OBUWIE!!

Dziś tak drogie konserwuje się, używając najlepszej **PASTY** do bucików, a nie bezwartościowych przetworów, niszczących **skórę.** 1 słoik najlepszej pasty 3 korony. Dla kupców i konsumów rabat.

Fr. Lenert

Kraków, Sławkowska 6.

3277

Do wynajęcia zaraz

willa, 4 ubikacye, budynki gospodarcze, ogroda około trzech morgów, dochód z sadu około 15.000 koron, na Zwierzyńcu, ulica Królowej Jadwigi 144, dwadzieścia minut fiakrem z rynku. Cena dzierżawy 11.000 K. Konie i bryczka do nabycia. 3384

Sprzedam 108 morgów ziemi ornej

pierwszej klasy, o glebie najbogatszej, w Królestwie Polskiem, położonej o 7 kilometrów od stacyi Szczucin, po lewej stronie Wisły, przy szosie i kolejce konnej, bez budynków i inwentarzy, lecz z możnością nabycia budynków po rozparcelowanym folwarku. — Cena 500.000 koron; do kupna potrzebna połowa.

Jan Przeorski w Częstocicach poczta Ostrowiec, ziemia Radomska. 3356

MASZYNY do pisania, rachowania i powielania naprawia i odnawia

pierwszy w tym rodzaju 3109

Zakład techniczno-mechaniczny

Kazimierza Blicharskiego

Kraków, Floryańska 32 (parter w podwórcu).

„ROBOTNIK POLSKI“

Pismo poświęcone sprawom chrześcijańskiego ludu pracującego.

Wychodzi na każdą niedzielę. Powinno się znaleźć w ręku każdego robotnika, rzemieślnika w przemyśle, handlu, czy na roli.

Prenumerata rocznie 12 K., półrocznie 6 K., kwartalnie 3 K.

Adres redakcyi: Kraków, plac Maryacki L. 2.

Na żądanie wysyła się numery okazowe.

ŻEGLUGA POLSKA

Stow. z ogr. odpowiedzialnością w Krakowie, Rynek 19

poszukuje

robotników lub robotnic do robót cementowych.

Zgłaszać się można codziennie

w pracowni w Ludwinowie, ul. Wilga 79 u p. Małuszyńskiego. 3758

OBRAZY SICHULSKIEGO

są do sprzedania. 3385

Wiadomość: Kraków, ul. Wiślna 8, II. p.

„LEN“ Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką

Kraków, ul. Szewska 12 3315

podaje do wiadomości, że tymczasowe pomieszczenia na skład lnu i konopi zostały już zapełnione, a budowa głównych hal magazynowych wskutek nadzwyczajnych trudności wojennych i epidemii hiszpanki uległa zwłoce.

Prosimy przeto o wstrzymanie wysyłki tudzież lnu i konopi do wiosny.

Budowa fabryki w toku, **udziały dosięgły sumy półtora miliona koron.** Wpłaty nowych **udziałów i podwyższenia** dotychczasowych przyjmuje się **w dalszym ciągu.**

Lokujmy kapitały w krajowych przedsiębiorstwach, byśmy obok niezależności politycznej osiągnęli także niezależność gospodarczą.

Adres: „LEN“, Stow. zarej. z ogr. poręką Kraków, Szewska 12.

FIGURY CHRYSTUSOWE

jako drogowskazy, nagrobki i t. p., wykonane w odlewie metalowym, wedle istniejących modeli i na życzenie wedle modeli nadesłanych, jakoteż

Figury Matki Boskiej i innych Świętych

wykonuje i dostarcza w wielkim wyborze

fabryka wyrobów metalowych i ornamentów

Kraus, Walchenbach i Peltzer.

Na życzenie wymiana listów w języku polskim.

Stolberg 2 (Nadrenia). 3180

Gorzelnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony, energiczny gospodarz, poszukuje posady gorzelnika, ekonoma lub leśniczego, szesnastoletnia praktyka samoistnego prowadzenia, wolny od wojska. Poste-rest. „Energiczny“ Chodorów. 3355

Lekcye angielskiego

najnowszą metodą i konwersacya, Miss May Horańczyk, Basztowa 4, parter. 3362

Starszy nauczyciel

przyjmie administracyę kamienicy. Zgłoszenia w Adm. „Gł. Narodu“ pod „Administrator“. 3371

Języki: 3297

Angielski, Francuski, Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10·— K miesięcznie.

Instytut Ausona

ul. Szewska 17.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Sinokrakiej, Wolska 7. 2898

! KAFLARNIE !

zawiadamiam, iż nadszedł transport

„GLEJTY“

ołowianej. 3271

Oferty na żądanie wysyła firma

Fr. Lenert
Kraków, Sławkowska 6.

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla J. H.

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci (najmłodsze paromiesięczne) prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. Narodu“ dla Maryi K.

Nędza stwierdzona.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Zakład Centralny we Lwowie.
Filie w Drohobyczu i Krośnie.
Expozytury i Reprezentacye w Wiedniu, Borysławiu, Lublinie i Dąbrowie Górniczej.

FILIA w Krakowie
Rynek gł. L. 31, ulica Szewska L. 1.

przyjmuje subskrybcyę i wpłaty na

5% Polską Pożyczkę Państwową

Pożyczka wydawaną będzie przez Skarb Polski w formie krótkoterminowych asygnat na 500·—, 1.000·—, 5.000·—, 10.000·— marek polskich, względnie koron austryackich.

Asygnaty wolne będą od podatku dochodowego.

Asygnaty oprocentowane będą w stosunku 5% rocznie. — Procent wypłacony będzie nabywcom za cały rok z góry, przez potrącenie z ceny sprzedaży. Dnia 1-go listopada 1919 r. Skarb Polski wycofa asygnaty w drodze wykupu w walucie, w której asygnaty wydane były. W razie zaś przejścia Państwa Polskiego do waluty własnej, wykup nastąpi w tej nowej walucie polskiej podług kursu, jaki obowiązywać będzie przy konwersyi wszelkich zobowiązań płatniczych. Pożyczka zabezpieczona jest całym majątkiem Państwa Polskiego oraz na wszystkich jego dochodach.*

BANK PRZEMYSŁOWY zaprasza wszystkie sfery społeczeństwa do jak najliczniejszego współudziału w tej subskrybcyi i przyznaje subskrybentom wszelkie możliwe ułatwienia i udogodnienia.

Kasy otwarte w dnie powszednie od godz. 9-tej do godz. 1-szej. 3391

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.